Nr. 187.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
plac Wilhelmowski nr. 18.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Czwartek, dnia 14 sierpnia 1884. JÓZEF SZMYT z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S.. Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 13 sierpnia.

(Oburzenie Niemiec z powodu aneksyi zatoki Walfischbay przez rząd kolonialny Kaplandu. — Protektorat angielski nad wyspą Nową Gwineą i wyjaśnienie Gladstona w téj sprawie na poniedziałkowém posiedzeniu Izby niższéj — Niemcy i kwestya uregulowania terytoryum nad rzeką Kongo. — Zajęcie miasta chińskiego Ke-Lung przez Francuzów. — Z wczorajszych obrad kongresu francuskiego.)

Dzisiejsze doniesienia telegraficzne odnoszą się prawie wyłącznie do spraw pozaeuropejskich, a więc nie obchodzących tak bardzo czytelników naszych, z których my jednakowoż zdawać sprawę jesteśmy zmuszeni, bo pozostają one w bardzo ścisłym związku z kwestyami naszego kontynentu i wywierają potężny wpływ na bieżące wypadki. I tak wypada nam uzupełnić i wyjaśnić wczorajszą wiadomość „Timesa“ o aneksyi zatoki afrykańskiéj Walfischbay i graniczących z nią wysp przez rząd kolonialny Kaplandu. Nie trudno było przewidzieć, że wiadomość ta wywoła nową wrzawę w Niemczech, gdzie już i tak wielkie panuje niezadowolenie z kolonialnéj polityki angielskiéj. Jeżeli graniczące z tą zatoką terytoryum — pisze „Nat. Ztg.“ — jest tylko drobném, to żadne mocarstwo europejskie nie będzie przeciw temu wcieleniu protestowało, jeżeli zaś przez ową aneksyą ma być rozumiany cały obszar ziemi, do którego rząd kolonialny rościł w ostatnim czasie pretensye, tj. cała południowo-zachodnia Afryka, począwszy od południowéj granicy posiadłości portugalskich aż do kolonii Kaplandu i kraju Boersów — to w takim razie taka papierowa okupacya nie może nikogo zobowiązywać a Niemcy musiałyby pierwsze się jéj oprzeć, ponieważ niweczyłaby ona ich zamiar założenia kolonii w Angra Pequena.“ — Angielski minister dla kolonii, lord Derby, — pisze znów „Koelnische Ztg.“ — jest, jak wiadomo, wynalazcą owego genialnego systemu, według którego nie tylko Anglia, ale każda jéj kolonia miałaby prawo anektowania tyle ziemi, ile tylko uważa za potrzebne, a to w tym celu, ażeby ile możności pozbyć się z karku konkurencyi innych cywilizowanych narodów. Derby polecił zastósowanie tego systemu koloniom australskim, a teraz przeprowadza go podstępnie w południowéj Afryce. Kolonii w Kaplandzie zależy widocznie bardzo na tém, ażeby stanąć na nieprzyjaznéj stopie zaraz na wstępie z swym niemieckim sąsiadem. Odrzucała ona dawniéj po kilkakroć projekta aneksyi, tłumacząc się, że stan finansowy kraju nie pozwala jéj ponosić tak wielkich kosztów. Od chwili jednak, jak Niemcy wstąpili na brzeg południowo-afrykański, opanowała istna gorączka aneksyjna tę angielską kolonią. Sądzi ona, że przez najnowszą aneksyą będzie mogła zniweczyć w zarodzie niemiecką kolonią w Angra Pequena. Zobaczymy, jak daleko pójdą w tych zapędach Anglicy.“ — Powyższe głosy prasy niemieckiéj nie potrzebują komentarza; dają one nam miarę tego, niestety, bezsilnego oburzenia, jakie wywołują w sercach niemieckich te aneksye angielskie.

W. Brytania, nie bacząc na te kwasy i pogróżki niemieckie, kroczy daléj na drodze nowych nabytków terytoryalnych. Gabinet Gladstona przyjął, jakeśmy w tych dniach donosili, bardzo ponętną ofertę kolonii swych australskich i wziął pod protektorat angielski część wyspy Nowéj Gwinei. Kwestya ta stanęła w poniedziałek na porządku obrad angielskiéj Izby niższéj a premier dawał bliższe objaśnienia na odnośne interpelacye. Oświadczył on, że opieka, jaką rząd australski przyrzekł otaczać Nową Gwineą, rozciągać się będzie na południowe wybrzeża wyspy i to na to terytoryum, do którego roszczą sobie pretensye Holendrzy; z téj opieki wykluczone są północne części kraju, jako téż wyspy, położone na wschód. Krajowcy, jako téż poddani obcych mocarstw doznawać będą dobrodziejstw praw angielskich. Podsekretarz stanu Ashley dodał do tych słów Gladstona, że rząd angielski zamianuje komisarza dla Nowéj Gwinei, który będzie zupełnie niezależny od gubernatora wysp Fidzi. — Na poniedziałkowém posiedzeniu rozprawiała Izba także o kwestyi egipskiéj. Northcote wystąpił bardzo gwałtownie przeciw egipskiéj polityce rządu i zażądał bliższego wyjaśnienia w sprawie misyi lorda Northbrooka. W obronie rządu stanął sam Gladstone, ale nie zadowolił ciekawości interpelanta, odmówił bowiem wszelkich wyjaśnień. Następnie wszczęto także dyskusyą w sprawie układu, jaki gabinet angielski zawarł z Francyą przed zebraniem się konferencyi londyńskiéj. Premier wykazywał dodatnie strony tego układu, ale dodał przy tém, że nie warto dziś już nad nim obradować, ponieważ jest już martwą literą. W końcu posiedzenia powiadomił Izbę minister wojny Hartington, że ukończone już zostały przygotowania do wyprawy, która ma ponieść odsiecz jenerałowi Gordonowi w Chartumie.

Wracając do kwestyi kolonialnych, zapisać nam wypada, że rząd cesarstwa niemieckiego nie myśli ani na krok ustąpić w sprawie układu, jaki zawarła Anglia z Portugalią co do posiadłości nad rzeką Kongo. Dzienniki berlińskie zamieszczają w tym względzie następujący komunikat: „Były minister portugalski Serpa de Pimentel przybył także w przejeździe do kilku dworów europejskich do Berlina i złożył wizytę w urzędzie spraw zagranicznych. P. Serpa z polecenia rządu portugalskiego wszedł w stósunki z rozmaitemi gabinetami i próbował zainicyować zwołanie konferencyi. Z wielu wskazówek wnioskować można, że misya p. Serpy pozostanie bez rezultatu. — Książę Bismarck nie uznaje uroszczeń Portugalii do terytoryum nad Kongo, a i inne mocarstwa zgadzają się na to, iż nie leży to w interesie międzynarodowego handlu, ażeby Portugalia rozszerzyła jeszcze daléj swe posiadłości nad rzeką Kongo.“

Zajęcie przez Francuzów miasta portowego Ke-Lung jest niewątpliwie także aneksyą, i to tém samowolniejszą, że dokonano ją gwałtem. Faktem jest już dziś niezbitym, że z Ke-Lung nie ustąpiła dobrowolnie załoga chińska, że zmusił ją do tego admirał Lespès, bombardując miasto. Mimo to czyn ten gwałtu nie budzi w Europie, a głównie w Niemczech tego oburzenia, co aneksya takiéj zatoki Walfischbay. Prasa niemiecka usprawiedliwia nawet Francuzów, dowodząc, że inaczéj postąpić sobie nie mogli. Chiny bowiem — wywodzi prasa niemiecka — tak drobne ofiarowały Francyi wynagrodzenie za koszta wojenne, że warte ono śmiechu, a nadto nie dały odpowiedzi na notę rządu francuskiego w oznaczonym terminie. Francuzi i Chińczycy staczali w ciągu ostatnich miesięcy niejednokrotnie potyczki, nie wypowiedziawszy urzędowo wojny. To téż nie potrzeba i dziś obawiać się groźnych zawikłań, chyba że lud chiński będzie chciał wziąć pomstę na Francuzach. — Czy optymizm ten dzienników niemieckich się sprawdzi, trudno wiedzieć. Jak donosi telegram „Timesa“ z Pekinu, wysłał zagraniczny urząd chiński protest do mocarstw przeciw zachowaniu się eskadry francuskiéj pod Ke-Lung. Dyplomacya francuska będzie miała łatwą sprawę, jeżeliby w ogóle mocarstwa chciały uwzględnić protest Chin. Francuzi trzymają miasto tylko jako zastaw i przyrzekają opuścić je natychmiast, skoroby Chiny zapłaciły kontrybucyą wojenną. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie życzyliby sobie Francuzi zwrotu kosztów wojennych, gdyż w tym razie zostaliby panami tak ważnego punktu. Wyspa Formosa, na któréj leży ów Ke-Lung, posiada bardzo bogate kopalnie węgla, siarki, źródła nafty a mianowicie kopalnie węgla, które dla okrętów francuskich nieocenionym byłyby skarbem. Na wyspie mieli jedni tylko Anglicy stacyą węgli tak, że Francuzi musieli je od nich kupować. Przez posiadanie Ke-Lung uwolniłaby się Francya raz na zawsze od Anglii. Wyspa Formosa jest zatém bardzo drogocennym nabytkiem dla Francyi.

Z wczorajszych obrad kongresu francuskiego nie podaje nam telegram nic ciekawszego. Większość ministeryalna odrzuciła wszystkie wnioski opozycyi; i tak odrzuciła wniosek radykałów, domagający się zniesienia senatu i godności prezydenta republiki, jako téż i drugi wniosek, który żądał wyboru tegoż prezydenta przez powszechne głosowanie. Radykali, występując z podobnemi żądaniami, okrywają się tylko śmiesznością i ułatwiają jedynie zadanie kongresu.

Wybory.

Rozpisawszy się wczoraj na tém miejscu o wschowskim okręgu wyborczym, zwracamy dzisiaj uwagę komitetów na stósunki okręgu szubińsko-wyrzyskiego, który w roku 1878 straciliśmy, a dopiero w r. 1881 odzyskaliśmy.

W roku 1877 kandydat polski miał 559 głosów większości.

W roku 1878 po rozwiązaniu sejmu Rzeszy dla opozycyi taryfowéj agitacya z polskiéj strony tak osłabła, iż kandydat niemiecki zwyciężył 357 głosami większości kandydata polskiego.

Rok 1881 powetował tę klęskę, gdyż p. Leon hr. Skórzewski wyszedł z urny wyborczéj zwycięzko 463 głosami większości.

Stósunek był następujący. Ogółem oddano głosów 17,501; z tych padło:

1. na hr. L. Skórzewskiego 8982
2. na kandydatów niemieckich 8519 i to
   a) na Willamowitza 5369
   b) na Bethmana 3150

Okręg, który oddaje do 9000 głosów polskich, jest pozycyą nadzwyczaj ważną i wymaga od nas skupienia wszelkich sił. Już teraz należy pomyśleć o tworzeniu komitetów obwodowych, o zbieraniu funduszów, o ścisłém i dokładném zorganizowaniu agitacyi.

W każdym obwodzie komisarskim powinien jeden z członków komitetu stanąć na czele organizacyi; utworzyć kasę, podzielić obwód komisarski na mniejsze obwody i wszędzie mieć ludzi, którzyby sumiennie zajęli się rozszarzeniem karteczek i odezw, szerzeniem znajomości terminu wyborów.

Tylko taka organizacya może nam we wschowskim i wyrzysko-szubińskim okręgu wyborczym wyjednać zwycięstwo.

Cyfry — mianowicie w ostatnim okręgu, przemawiają na naszę korzyść; kiedyś bito medale na cześć tych, „co mieli odwagę być mądrymi“ (sapere auso) — my miejmy odwagę poświęcić choćby miesiąc jeden organizacyi naszych wyborów, aby polskie przeważnie okręgi nie miały niemieckich reprezentantów w Berlinie.

Frazesem nie pobijemy dobrze zorganizowanych i w środki agitacyjne dobrze zaopatrzonych przeciwników; przeciwko piersi musi stanąć pierś, przeciw organizacyi — organizacya!

* ***Zebrania*** przedwyborcze zapowiedziane:

W Kościanie, w niedzielę dnia 17 sierpnia o godz. 4 po południu, na sali p. Gąsiorowskiego.

W Szamotułach, w piątek dnia 22 sierpnia o godzinie 11 przed południem na sali hotelu „Giełdy.“

W Trzcielu, (na powiat międzyrzecki) w niedzielę dnia 24 sierpnia o godzinie 3 i pół po południu w hotelu pana Zweigera.

W Żninie, (na powiat szubiński) w niedzielę dnia 24 sierpnia o godzinie 5 po południu w domu zajezdnym pana Siuchnińskiego.

W Pleszewie, w hotelu p. Waliszewskiego dnia 24 sierpnia o godzinie 4 po południu.

W Inowrocławiu u p. Schendla w niedzielę, dnia 24 sierpnia, o godz. 4 po południu.

W Gnieźnie w hotelu europejskim w niedzielę, dnia 31 sierpnia, o godz. 5 po południu.

Paralela.

Donosząc o zapowiedzianéj nominacyi dwóch nowych Biskupów Sufraganów dla Lublina i Wilna, zrobiliśmy uwagę, że podczas kiedy Wielkopolska napróżno wyczekuje powrotu swego Arcypasterza, podczas kiedy Najprzewielebniejsi księża Biskupi Sufragani wskutek przepisów ustaw majowych nie mogą wykonywać czynności swego biskupiego urzędu, ziemie polskie już po raz trzeci witać będą nowych dostojników Kościoła, mogących rozwijać obszerną pracę około umoralnienia i podniesienia swych owieczek.

„Germania“ donosząc o téjże sprawie i o bliskiém podobno zamianowaniu pana Buteniewa stałym posłem rosyjskim przy Stolicy św., skorzystała również z téj sposobności, aby wytknąć Prusom leniwy bieg rokowań ze Stolicą św. i wskazać różnicę, jaka pod tym względem zachodzi między Berlinem a Petersburgiem. „Germania“ napisała wówczas:

„Od kościelno-politycznego stanowiska Prus, nie chcących nic wiedzieć o powrocie ks. Kardynała Ledóchowskiego.... odbija korzystnie kościelno-polityczne stanowisko Rosyi. Niedawno mianował Ojciec święty 5 Biskupów Sufraganów, a teraz... itd.“

Uwagi te nie mogły się podobać inspiratorom „Nordd. Allg. Ztg,“ która jakoś w tydzień potém, to jest we wczorajszym wieczornym numerze napisała te słowa:

„Germania“ zdaje się zapominać, że Stolica apostolska poświęciła po prostu zeszłego roku rosyjskiego Ledóchowskiego, warszawskiego, Arcybiskupa Felińskiego (którego poprzednio Rosya przez długie lata w ciężkiém więzieniu trzymała) — i stósując się do życzenia petersburskiego gabinetu, wezwała go do rezygnacyi z polskiego biskupstwa, które powierzyła natychmiast innemu Biskupowi.

Pochwały, jakiemi „Germania“ obsypuje rząd rosyjski za jego zachowanie się w kwestyi kościelno-politycznéj w przeciwieństwie do rządu pruskiego, robi dziwne wrażenie. Jeżeli Kuryi w ogóle zależy na tém, aby jéj stósunki z Prusami uregulowane były na wzór stósunków jéj z Rosyą, to z pewnością Prusy temu przeciwić się nie będą.“

Złość i udawane lekceważenie są charakterystyczną cechą téj dość późno do redakcyi nadesłanéj odpowiedzi. Pytamy się, czy przystoi, aby pismo używane do ogłaszania depesz urzędowych wyrażało się o Arcybiskupie rzymskiego Kościoła w sposób taki, jakiego powyżéj użyto, „der russische Ledóchowski“ — czy to nie jest ubliżeniem godności Kardynała św. rzymskiego Kościoła, aby w ten sposób imieniem jego pomiatać?

Prawdą jest, że Najprzew. ks. Arcybiskup warszawski był internowany w Jarosławiu przez lat 20, — ale jakiém prawem może na to internowanie z przekąsem wskazywać gazeta pruska, w któréj państwie Kardynał św. rzymskiego Kościoła przesiedział całe dwa lata za kratą więzienną, pod kluczem, pod ciągłym nadzorem dozórców, inspektorów, dyrektorów, sędziów, odłączony od świata, nie mogący przyjmować wizyt, tylko za pozwoleniem dyrektora sądu i w obecności pruskich urzędników. Pomijając długoletni przeciąg trwania internacyi — moglibyśmy powiedzieć, że pomiędzy Jarosławiem a Ostrowem nie było wcale porównania, i że kacap był daleko względniejszy od pikelhauby.

Prawda, że ks. Arcybiskup Feliński zrezygnował po 20 latach ze swéj arcybiskupiéj stolicy — ale téż za to rząd rosyjski dał Kościołowi wolność wychowania młodzieży duchownéj i wolność juryzdykcyi, a rząd pruski chciałby od Stolicy apostolskiéj niesłychanych ustępstw za nic, za obiecankę.

Jeśli „Nordd. Allgem. Ztg“ życzy sobie, aby Prusy objęły na Zachodzie rolę knuta i samodzierstwa, wraz z całym inwentarzem przekupstwa, łapówek i nihilizmu, — wtedy może państwa mające z Prusami kontraktować zgodzą się na traktowanie Prus na równi z Rosyą.

Głośna sprawa.

Wiadomo, że proboszcz łaciński parafii korostyszewskiéj w dyecezyi łucko - żytomirskiéj, ksiądz Morawicz, przyjął ostentacyjnie w kościele swym kijowsko-halickiego metropolitę Platona, apostatę, niegdyś wikaryusza kowieńskiego, który tamtędy przejeżdżał celem wizytacyi prawosławnéj dyecezyi.

Sprawa ta zniewoliła Najprzew. Ks. Biskupa łucko-żytomirskiego do ukarania kapłana wchodzącego w niedozwolone stósunki ze zwierzchnikiem prawosławnego kościoła — ale skończyła się dzięki Bogu spokojnie, gdyż ks. Morawicz poddał się przykładnie karze i rozporządzeniu Biskupa, jak się to pokazuję z następującego listu jego do redakcyi „Kraju“:

„W danéj chwili, zostając w wyjątkowéj doniosłości warunkach, nie zaprzeczam bynajmniéj faktowi przyjęcia przezemnie w komży i z krzyżem JW. metropolity — w czém nierozmyślnie przepomniałem o prawie kanoniczném i za co przewidzianéj kodeksem karze kościelnéj poddałem się z największą pokorą. Stwierdzam również głośne odczytanie przezemnie w kościele krótkiéj modlitwy niedzielnéj w języku łacińskim tylko za zdrowie i pomyślność Najjaśniejszéj Rodziny panującéj. Za niczyje inne zdrowie i pomyślność modłów nie wznosiłem, ponieważ w kościele katolickim modlimy się tylko za dom monarszy i tych, którzy do kościoła naszego należą.

Rzecz w ten sposób ubita, ale nie popuszczają jéj pisma rosyjskie, które przedstawiając karę wymierzoną na księdza Morawicza jako ekskomunikę, czém nie była, żądają surowego ukarania księdza Biskupa Kozłowskiego za takie „ubliżenie“ religii prawosławnéj.

Po „Kijewlaninie“ wystąpiło „Nowoje Wremia,“ które nazywając postępowanie Biskupa „oburzającém,“ wzywa władzę administracyjną do usunięcia Biskupa od owczarni, natychmiast, nieodwołalnie — i do zerwania konkordatu ze Stolicą św. Na następcę ks. Kozłowskiego proponuje „N. W.“ — ks. Morawicza...

„Petersb. Wied.“ uważa krok Biskupa za „obrazę religii państwowéj“ i wyzwanie państwowéj władzy, któréj obowiązkiem godnie na to odpowiedzieć.

Intencya jest nie zła — szkoda tylko, że siły nie po temu.

Masońskie szkoły w Belgii.

Po za granicami Belgii nie miał nikt wyobrażenia o niegodziwéj gospodarce szkolnéj masonów, dążących do podkopania przekonań religijnych i zastąpienia ich rewolucyjnym ateizmem. Pisma belgijskie podają teraz z okazyi kwestyi, z powodu pytania, co się ma stać z nauczycielami, którzy skutkiem nowego urządzenia szkólnictwa zniewoleni są opuścić gminy — długie wykazy gmin, w których nauczyciele czas bezczynnie spędzali z powodu, że rodzice nie chcieli im dzieci w naukę powierzać. Masonom nie podoba się nowe urządzenie szkół i dla tego w radzie gmin, gdzie przeważają dotąd liczbą, protestują i głoszą „moralne“ oburzenie na „niemiłosierne“ wydalanie „zasłużonych nauczycieli“.

Gmachy szkólne, pobudowane dla tych „w pocie czoła pracujących“ nauczycieli, kosztowały nieraz 200—300 tysięcy franków, a do szkół tych uczęszczało po 3 do 4, najwyżéj po 12 uczniów. Ponieważ w obec zagranicy podobnym stósunkom nikt wiary daćby nie chciał, przeto podajemy na urzędowéj podstawie oparte szczegóły:

Deputowany z Alostu, van Wambecke opierając się na źródłach urzędowych, wykazał, że w r. 1883 miał:

Nauczyciel gminy Impe 4 uczniów do nauki, za co pobierał 1150 fr. pensyi.

Nauczyciel w Vlechem nie miał żadnego ucznia, pensyi pobierał 1050 fr.

Nauczyciel we Vlierzele 10 uczniów, 2383 fr. pensyi.

Nauczyciel we Wanzele 11 uczniów, 1330 fr. pensyi.

W kantonie Herzele mieli nauczyciele razem 129 uczniów a pensyi razem 5585 franków.

W wielkiéj gminie St. Liévin mieli nauczyciele:

	uczniów	fr. pensyi
	117	4975
w Kerkesekem	5	1587
w Bambruggu	7	1300
w Borsbeke	9	2883
w Aygem	22	2735
w Burst	6	1300
w Rüssegem	9	1350
w Welle	39	1223
w Wubrechtegen	9	1336
w Sonnegem	6	1300
w St. Antetincks	—	1500

Biedna ta gmina w 4 latach zapłaciła 6000 fr. na nauczyciela, który był bezczynny.

W dalszym wykazie wyszczególnione są następujące gminy: Sottegem, Leeuwergem, Esche, St. Liévin (która nie miała żadnego ucznia w szkołach masońskich), Erwetegem, Vels, Strypen, Op-Hasselt, Steenhuise, Grootenberg, mające razem 263 uczniów z pensyą wynoszącą sumę 24,454 fr. dla nauczycieli.

W kantonie Ninove chodziła do szkół urzędowych zaledwie jedna siódma dzieci obowiązanych do nauki, a nauczyciele pobierali 23,000 frank., kiedy zaś liczba uczniów jeszcze się zmniejszyła, nałożono na gminy 33,556 fr.

Daléj wykazują owe źródła urzędowe że ustanowiono:

	uczniów.	nauczycieli.	nauczycielek.
w gminie Borsbeck do	9	2	—
„ Vierzels „	13	2	—
„ Schellebelle „	28	2	1
„ Ertvelde „	16	2	1
„ Belcele „	3	—	—
„ Oost-Ecloo „	27	2	2
„ Nazareth „	31	2	1
„ Haesdonk „	3	1	2
„ Neeukerke „	2	—	2

Następujące gminy szkólne: Hemelverdeegem, Mullem, Nokere, Oetegem, Volkegem, Wannegem, Hamme, Cluysen, Belcele, Elversele, Neeukerke, St. Paul, Thielrode, Bellem, Eecke, Oostwinkel, Poncques, Ronscle, Seeverghem, Sleydingen wyraźnie 16 mające uczniów, obcią-

żone były budżetem szkólnym razem 58,927 franków wynoszącym.

Jest to tylko mała część wykazów. Co do owych nauczycieli bez uczniów, to nie pozostaje nic innego, mówią pisma konserwatywne, jak to, ażeby „szanowni bracia“ sami z własnéj kieszeni postarali się teraz o ich utrzymanie, jeśli ich do innéj pracy nie zniewolą.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Warszawa, 12 sierpnia.

(Napaść na konduktora. — Powrót Hurki. — Wyjazd Wielopolskiego i Muchanowa. — Przyjazd cara. — Tajemniczy wypadek. — Iwanowicz. — Pan Miro wykierował p. Hincego na mirowego pośrednika.)

Donosząc wam w poprzednim liście o napadzie na konduktora tramwayu, wypowiedziałem nieśmiało przypuszczenie, że nie chęć rabunku była powodem zbrodniczego zamachu. Domysł mój okazuje się prawdziwym. Skrzypczyński (tak nazywa się ów konduktor) był, jak mówią przez socyalistów, do których podobno dawniéj należał, skazanym na śmierć, a zamach na nim dokonany, było to wykonanie wyroku. Zycie jego znajduje się podobno w niebezpieczeństwie. Dziwna to rzecz, że coś podobnego stać się mogło wieczorem na ulicy, gdzie o téj porze ruch zwykle bywa jeszcze dość duży i gdzie gęsto rozstawione są posterunki policyjne, miejsce bowiem, gdzie dokonanym był zamach, jest o paręset kroków odległém od sztachet pałacu belwederskiego. Na co więc patrzą policyanci i czego właściwie pilnują, pozostaje pytaniem nie do rozstrzygnięcia. Może to skutkiem tego wypadku rewirowi otrzymali upoważnienie aresztowania na ulicy każdego, kto im się wydaje podejrzanym. Znowu więc na spokojnych i nic niewinnych mieszkańców Warszawy spadnie nowa przyjemność, którą zawdzięczać mają garstce warchołów, a rosyjskie nieprzyjazne nam gazety nie pominą tak dobréj sposobności do podnoszenia krzyków o burzeniu się Polaków.

W tych dniach powrócił do Warszawy po kilkotygodniowéj nieobecności Hurko. Wrócili także z Petersburga oberpolicmajster miasta Warszawy Tołstoj i szef żandarmów w Królestwie jenerał Brok. Natomiast pojechali tam znowu Wielopolski, zarządzający dobrami księstwa łowickiego i Skierniewicami, oraz Muchanow, administrator pałaców carskich w Warszawie. Podróże te są w niewątpliwym związku z przyjazdem cara. Dopiero po powrocie wymienionych dwóch tych panów stanie się w sferach oficyalnych wiadomém, czy i kiedy przyjazd ten nastąpi. O ile z czynionych tu przygotowań wnosić można, nie nastąpi to jednak wcześniéj, jak w pierwszych dniach tj. około 6 lub 7 września. Zdaje się, że car w saméj Warszawie będzie bawił bardzo krótko, tyle tylko, ile potrzeba na odbycie przeglądu wojsk, a główną kwaterę obierze w Skierniewicach, zkąd zrobi wycieczkę dla spotkania się z cesarzem Franciszkiem Józefem. Spotkanie to nastąpi w okolicach Przyrowa (Prerau). Tak przynajmniéj głoszą wieści krążące po Warszawie.

Kilka dni temu wieziono pod eskortą dwóch żandarmów, kuryerskim pociągiem jakiegoś młodego człowieka zaaresztowanego w samém Aleksandrowie, po nad pruską granicą, czy téż w pobliżu téj stacyi. Młody człowiek, o narodowości którego i powodach aresztowania nic nikomu nie wiadomo, jechał najspokojniéj całą drogę, tak, że widocznie zdołał uśpić cokolwiek czujność towarzyszącéj mu straży. Dopiero minąwszy ostatnią przed Warszawą stacyą Pruszków, w pełnym biegu pociągu rzucił się nagle do okna i wyskoczył z pociągu. Wprawdzie zaraz po nim wyskoczył także jeden z żandarmów, a pociąg zatrzymano, ale poszukiwania na razie do niczego nie doprowadziły i zbieg zdołał się ukryć. Mówią, że późniéj ujęto go już w saméj Warszawie. Wypadek ten, oraz wszystko to, co się tu od pewnego czasu dzieje, niepokoi miasto, a milczenie, jakiém się wszystko urzędownie pokrywa, otwiera szerokie pole rozmaitym, często dziwacznym domysłom.

Sprawcą zamachu na Nowym Swiecie ma być jakiś Janowicz, czy téż Iwanowicz, Rosyanin, prawosławny, uczeń moskiewskiéj szkoły weterynaryi. Agent policyi przezeń ciężko raniony nazywa się istotnie Huzarski. Jest to przechrzta, który podobno już przed wielu laty ofiarował swoje usługi policyi i należał do najzdolniejszych jéj agentów.

Przypominacie sobie zapewne niedawno tak głośną sprawę samowolnego wydalenia z kraju naszego poddanego francuskiego p. Mire, dyrektora fabryki w Dąbrowie. Sprawa ta, która oparła się aż o ministeryum spraw zagranicznych, zakończyła się dymisyą naczelnika powiatu bendzińskiego, Heintzego, uznanego za głównie winnego nadużycia. Obecnie tenże sam p. Heintze otrzymał jeszcze lepszą od poprzedniéj posadę mirowego pośrednika w Wilnie. Tak to rząd rosyjski nagradza grzeszące zbytkiem gorliwości swoje sługi. Dla oka dano mu dymisyą, a w nagrodę wiernéj służby dano posadę, na któréj powiększy jeszcze i tak już znaczny na urzędzie zrobiony majątek.

Berlin, 11 sierpnia.

(Manifestacya p. Schloezera).

— P. Schloezer bawi teraz u kanclerza w Warcinie. Przed odjazdem długo rozmawiał i z ministrem oświaty p. Gosslerem, i z sekretarzem stanu spraw wewnętrznych, hr. Hatzfeldem. Łatwo się dorozumieć, że główną treścią tych posłuchań był referat „Hamb. Corr.“ o rozmowie z p. Schloezerem, który prasa wszystkich odcieni po swojemu interpretowała. Nie uważano za potrzebę zaprzeczyć tym pogłoskom całkowicie lub częściowo w sposób zwyczajny, t. j. przez półurzędowy komunikat, ogłoszony w „Nordd. Allg. Ztg“. Byłoby to nowym dowodem, że p. Schloezer odważywszy się krótko przed swym odjazdem z Rzymu na tę manifestacyą, nie działał na własną rękę, lecz niezawodnie polegał na wyraźném a przynajmniéj presumowaném zezwoleniu swych berlińskich przełożonych.

Z drugiej atoli strony łatwo zrozumieć, że rząd pruski ze względu na sensacyą, jakie słowa p. Schloezera wywołały w prasie wszystkich krajów, widział się spowodowanym do odwołania, — a przynajmniéj osłabienia ich doniosłości: Deklaracya, jaką zdał hr. Monts, obecny zastępca p. Schloezera, w obec kardynała Jacobiniego, że ogłoszona przez „hamburskiego korespondenta“ rozmowa „nie zgadza się z prawdą,“ nie sprawia na czytelniku najmniejszego wrażenia. Już przed wczoraj wspomnieliśmy, że takim referatom „łatwo każdéj chwili zaprzeczyć, albo téż je sprostować.“ Główną rzeczą jest i pozostanie to, że w mowie będące sprawozdanie — przy którém zresztą autor we wszystkich punktach obstaje — nic nam nowego nie powiada, i że jedynie tylko chwila publikacyi jego zadziwić nas może, na co już w przedostatniéj korespondencyi zwróciliśmy uwagę. Kto ma do tego czas, powinienby z artykułów wstępnych „Nordd. Allg. Ztg“ zebrać antologią obraz wyrządzonych nie „wojowniczemu Piusowi,“ lecz „pokojowemu Leonowi“, których się dopuszczał ten dziennik w toku urzędowych układów, jakie rozpoczął rząd pruski ze Stolicą św. Goście zapraszani na śniadanie kanclerskie, mogliby tę antologią zbogacić mnóstwem komentarzy dotąd drukiem nie ogłoszonych. Wszakże książę Bismarck podczas ostatniego „Frühschoppenu“, poczęstowawszy obecnych gości z frakcyi centralnéj szampanem, poszedł na stronę z dwoma narodowcami (a był pomiędzy nimi jeden, który najgłośniéj w walce kulturnéj tarabani), i żałośnie przed nimi utyskiwał, że Stolica św. po zwaleniu w skutek nowych wyborów belgijskiego „liberalnego“ ministerstwa, „straciła w Europie jednego wroga!“

Zresztą jesteśmy p. Schloezerowi za jego i przodowników jego postępowanie z całego serca wdzięczni. Wyleczył on nas z poglądów optymistycznych, które w obozie katolickim szerzyć sie poczęły na niekorzyść sprawy, któréj obrona jest hasłem naszém. Przed kilku dniami donosiły dzienniki liberalne i rządowe, że, ponieważ episkopat pruski w celu „rozbrojenia“ odwołuje wojowników stojących na posterunku, można się spodziewać rychłego końca walki kościelno-politycznéj. Manifestacya Schloezera zdemaskowała obecnie grę zakulisową tych kuglarzy politycznych. Jakkolwiek ta manifestacya bolesne w nas budzi uczucia, nie była ona bez korzyści, bo była dla wielu nieodbicie potrzebną.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z gubernii grodzieńskiéj piszą do „Kraju, że tamże obecnie na ogólną liczbę 1,206,957 dziesiatyn (około 1,300,000 hekt.) prywatnéj własności pozostało w ręku Polaków około 600,000 dziesiatyn. Na téj cząstce ciąży atoli nie mało długu. Ze wszech stron dochodzą wiadomości o sprzedaży lasów i oddawaniu majątków w zastaw, tak że ostatecznie następuje sprzedaż majątku, którego wedle ustawy nie mogą nabywać Polacy. W przeciągu ostatnich 5 lat przeszło około 30,000 dziesiatyn w obce ręce. Ale przez to znowu zwiększyła się kwota kontrybucyjna, rozłożona na resztę Polaków, gdyż kwota ta wypłacona być musi — a nowy nabywca, czy to Moskal czy Niemiec, płacić jéj nie potrzebuje. Widoków zmiany na lepsze wcale nie ma, bo i rozkład panuje pomiędzy obywatelstwem a i jedyna moralna powaga, duchowieństwo, zdemoralizowane zostało w znacznéj części za nieszczęsnych rządów Żylińskiego, z czego nawet korzystają popi i w cerkwiach o wyższości duchowieństwa prawosławnego nad katolickiem prawią. Ks. biskup Hryniewiecki karci surowo niesfornych duchownych i nie dawno znowu za gorszący postępek usunął od obowiązku ze wzbronieniem odprawiania nabożeństwa jednego z księży, dziekana farnego kościoła w Grodnie ks. Małyszewicza, powierzając pełnienie obowiązków ks. proboszczowi Zauścińskiemu, kapelanowi tamtejszego gimnazyum. Ale jakież stawiają gorliwemu Biskupowi na każdym kroku zapory!

NIEMCY.

* Berlin, 12 sierpnia. Sprawa pana Schloezera. Konserwatywny dziennik „Reichsbote“ pisze z Rzymu:

Zaledwie poznano tu pełen insynuacyi artykuł w dosłownem brzmieniu, zastępca p. Schloezera, hr. Monts, jak najspieszniéj oświadczył, że jest co do treści całkowicie zmyślonym i że z poglądami p. Schloezera bynajmniéj nie licuje. To urzędowe zaprzeczenie, które w Watykanie sprawiło wrażenie bardzo zadowalniające, było tak dobitne i stanowcze, że mydlana narodowo-liberalna bańka najzupełniéj się rozprysła. J. Eminencya Kardynał sekretarz stanu oświadczył swe zadowolenie, a nieprzyjemne zajście, mogące powieść do nowych polityczno-kościelnych zawikłań, może być uważane jako załatwione dyplomatycznie, co w kołach włoskich nie najlepsze uczyniło wrażenie, bo tam liczono na zupełne zerwanie z Kuryą. Prócz tego dowiadujemy się, że p. Schloezer pisał wprost do prałata ze sobą zaprzyjaźnionego i oświadczył, że słowa mu przypisywane są płodem zbyt wybujałéj wyobraźni i niezgodne z prawdą.

— „Post“ donosi, że zjazd ks. Bismarcka z ministrem Kalnokym nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia.

— Wymiana ratyfikacyi, dotyczących konwencyi literackiéj, jako téż konwencyi modelowéj i desseniowéj, zawartéj dnia 12 grudnia r. z. między Niemcami a Belgią, odbyła się dnia 10 b. m. Literacka konwencya staje się prawomocną w trzy miesiące, modelowa i desseniowa w 10 dni po wymianie.

— „Staatsanz.“ publikuje nominacyą dotychczasowego wice-prezesa w Cassel p. Brauchitscha na prezesa rejencyi erfurtskiéj w miejsce zmarłego p. Kamptza.

— Napaści nocne po ulicach berlińskich tak się rozpowszechniły, że „Berl. Börs. Ztg.“ gorąco przemawiać zaczyna za przywróceniem kary plag cielesnych za pomocą pletni. „Jeżeli takie napaści w samém centrum miasta wydarzać się mogą, jest to niezbitym dowodem, iż szacunek przed prawem u niektórych indywiduów tak dalece poszedł w zapomnienie, iż go koniecznie batem przypomnieć należy. Jesteśmy w zasadzie przeciwni karom cielesnym, bo nie tylko poniżają godność człowieka, ale wiodą do nadużyć; mimo to uważamy za konieczność chwycenia się praw wyjątkowych względem takich bandytów. Na łotrów nie ma lekarstwa, jak kij i kańczug.“

— O wydalaniach Rosyan z Berlina pisze „Reichsbote“, co następuje:

W ogólnéj liczbie wydalonych zBerlina przez policyą stanowią żydzi nie 79, lecz 95 procent. Już z dawien dawna patrzano krzywo na ich pobyt w stolicy, lubo nie wykonywano w całéj surowości rozporządzeń ministeryalnych, wydawanych już przed wielu laty. Ale w nowszych czasach fałszowanie dokumentów, pieniędzy i weksli, jako téż wielorakie oszustwa, kradzieże kieszonkowe i matactwa, z których ta klika się utrzymuje, tak się zagęściły, że musiano przeciw niéj z całą surowością wystąpić. Jest to więc konieczny akt kryminalnéj obrony, akt tém konieczniejszy, im częstsze w żydostwie rosyjskiém tendencye socyalistyczne. Wielu z tych włóczęgów z węzełkiem na plecach i nieuchronném robactwem ściąga ze wszystkich stron świata do stolicy niemieckiéj. Drastycznym tego przykładem była karawana żydów rumuńskich, którą „Alliance israélite“ wyprawiła bezpłatnie do Nowego Yorku, ale władze miejscowe jéj przyjąć nie chciały. Takie wyrzutki ze wszystkich stron świata chętnie u nas przytułku szukają. To tałatajstwo trzyma się w Berlinie taktyki meldunkowéj, która władze słusznie oburza; proszą bowiem o karty pobytu, paszporta i t. d., aby tylko zyskać na czasie. Po kilku tygodniach wynurzają się w innéj dzielnicy pod inném nazwiskiem i ponawiają wniosek. Skutkiem tego jest chaos śledztw i poszukiwań. By tym matactwom zapobiedz, dano wszystkim żydom karty pobytu do pewnego terminu. Skoro termin minie, wszyscy razem muszą się wynieść z dzierzaw pruskich.

— „Berl. Tageblatt“ miota się i krzyczy w niebogłosy, nazywając postępowanie policyi gwałtem i samowolą, i zarzucając jéj nieznośny schematyzm; ale przyczyny jego bezsilnego miotania się i gniewu każdy łatwo odgadnie.

— W Monachium urząd oficyalski wniosł o erekcyą trzech nowych parafii. Od roku 1844 nie założono nowéj, lubo ludność od tego czasu w dwójnasób się zwiększyła. Mają one nazywać się parafiami św. Pawła, św. Maksymiliana i Benona. Rząd zdał tę sprawę pod opinią policyi, a ta magistratowi. Magistrat jednomyślnie się na przedłożony projekt zgodził.

— O nawróceniach w sferze wyższéj arystokracyi pisze „Berl. Tagebl.“ co następuje:

Przejście hrabiny Henckel-Donnersmarck do protestantyzmu gniewa katolików tém więcéj, że rodzina hr. Hencklów uchodzi dotychczas za gorliwie katolicką. Ale katolicy pocieszają się w tym razie licznemi w nowszych czasach zaszłemi konwersyami w gronach wysokiéj arystokracyi. Czy książę Paweł meklenbursko-szweryński jest katolikiem, nie jest rzeczą pewną. Wiadomo tylko, że jego dzieci chowają się w wierze katolickiéj. Również wiadomo, że jedyny z książąt wyrtemberskich, mający potomków płci męzkiéj, książę Filip, został katolikiem, lubo przodkowie jego byli gorliwymi protestantami. Jeżeli książę Wilhelm nie wejdzie po raz drugi w związki małżeńskie, łatwoby się stać mogło, że katolicki książę zasiędzie na tronie wyrtemberskim. I familia książąt Solms-Braunsfels będzie w następnéj generacyi całkiém katolicką. Książę Jerzy ożenił się z katoliczką i córka jego jest katoliczką. Jego brat ksiaże Hermann jest wdowcem po katoliczce, córka jego jest wychowaną w wierze matki. Dwaj jego wujowie pożenili się także z damami wyznania rzymsko-katolickiego, a ich całe potomstwo wychowało się w wierze matki. Przejście hr. Schönhausa i jego żony w Rzymie na wyznanie katolickie wznieciło w całéj Saksonii wielką obawę, aby posiadłości protestanckiéj linii nie przeszły kiedyś w ręce linii katolickiéj, bo ani hr. Klemens ani jego brat Fryderyk nie mają dzieci. Książę Blücher z Wahlstattu jest również przez matkę gorliwym katolikiem. Mój Boże, coby na to stary marszałek powiedział! Liczne konwersye w rodzinie hrabiów Stolbergów powszechnie są znane. Na szczęście głowy trzech linii trzymają się dotychczas twardo protestantyzmu. Cośmy dotychczas powiedzieli, jasno dowodzi atrakcyi, jaką Kościół katolicki wywiera na znamienite osobistosci. Ich śladem idą inni, jak np. hrabiowie Hahn, Pfeil, Sekerr-Thoss, baronowie Schönberg i wiele osób z szlachty niższéj.

ROSYA.

* Car wraz z carową i carską rodziną przenieśli się w poniedziałek po południu do Krasnego Sioła.

— Dymisya ks. Barjatyńskiego z godności fligeladjutanta nastąpiła z tego powodu, że dnia 3 b. m. na imieniny carowéj, Barjatyński zjawił się w prostym uniformie, a na zarzut cara odpowiedział butnie, że spalił uniform paradny. Car rozgniewany skazał go natychmiast na jednomiesięczny areszt na odwachu.

— O. Fless, b. przeor OO. Dominikanów petersburskich, o którego wyjeździe ze stolicy Rosyi po wyborze na godność przeora O. Skiłłądzia donosiliśmy, w listach pisywanych z zagranicy do p. Landi, członka kolonii włoskiéj w Petersburgu, występował przeciwko p. T., członkowi téjże kolonii, posądzając go, iż za jego wpływem usunięty został z godności przeora. Nadto obwiniał O. Fless pana T. w tych listach o zamordowanie córki, zmarłéj przed kilku laty. Ponieważ p. Landi twierdzenie to O. Flessa rozpowszechniał pomiędzy swymi współziomkami, przeto p. T. zaskarzył go do sądu pokoju, a ten skazał p. Landiego na 2 miesiące aresztu.

ANGLIA.

* Londyn, 10 sierpnia. Meeting torysowski. Konserwatyści pobili wczoraj liberałów własną ich bronią. Przeszło 50,000 osób zgromadziło się w Pomona-garden. Nie brakło tam ani sztandaru, ani napisów, ani mówców pierwszorzędnych o silnych płucach, ani głośnych okrzyków. Do głównych mówców zaliczyć należy przewodniczącego sir Crossa, lorda Salisburego, Chaplina i lorda Churchilla. Salisbury dowodził, że Izba wyższa jedyną jest ochroną w obec tyranii drugiéj Izby obranéj na 7 lat i chcącéj te 7 lat przeżyć pomimo zmienionych warunków i pomimo zmiany w usposobieniu ludności kraju. Lord Churchill skarżył się na czyny urzędowe Gladstona i przedstawiał je jako łańcuch nieprzerwany błędów, nieszczęść i deprawacyi. Objaśniał kompromis w Kilmainhamie, wojnę z Boerami, obchodzenie się z Cetewayem, królem Zulusów, kwestyą egipską i konferencyą, kwestyą przebiegu rozpraw parlamentarnych, rozrzutność itd.

Po raz pierwszy stanęli dotychczasowi rywale Salisbury i Churchill przy tak wspaniałéj okazyi na mównicy i dali dowód, że związek ich zawarty podczas uczty nie obawia się światła dziennego. „Observer“ robi uwagi o meetingu, że doprowadza do „absurdum“ zamiar liberałów związania konserwatystów meetingami. 30,000 głosów manifestantów zgromadzonych w Hyde-Parku wołało „tak“, 50,000 głosów w Pomona-garden wołało „nie“. Kiedy zatém zgromadzeni w Manchester wołali „nie,“ jednocześnie zebrali się na St. James najwybitniejsi reprezentanci demokracyi angielskiéj: wesoły sir Lawson, srogi Labouchère, wymowny Bradlaugh, uczony Beesley, ulubiony zegarmistrz Bennet i wielu innych, nie, aby przyzwolić na reformę bilu, lecz aby wnieść jak najdobitniéj o zniesienie Izby wyższéj.

Sir Wilfried Lawson, którego dowcip niejednokrotnie oddziaływał na masy ludu, użył w swéj przemowie stylu sławnéj mowy Antoniusza do Juliusza Cesara. Oto próbka tego stylu: „Goschen powiedział nam przed 3 tygodniami, że spodziewa się, iż zachowamy zimną krew. Tymczasem powietrze i temperatura polityczna ociepliła się. My wszyscy mamy przekonanie, że Izba dziedziczna jest monstrum. (Oklaski). Pamiętajcie na radę Goschena i zachowajcie zimną krew! Co to za głupstwo, że mężowie rodzą się już gotowymi ustawodawcami. Kiedy umarł wielki poeta Wordsworth, rzekła pewna włościanka: Szkoda wielka, aleć wdowa interes ten poprowadzi daléj. Konserwatysta nazwał manifestantów w Hyde-Parku bandą łobuzów (ryki). Pamiętajcie na radę Goschena i zachowajcie zimną krew! Mojém zdaniem pomiędzy lordami jest tylu łotrów, co i pomiędzy manifestantami. Lord Rosebery powiedział niedawno o Izbie wyższéj, że równa się łodzi średniowiecznéj, która rozbiła się w powodzi wieku XIX.“

Prof. Beesly odezwał się, że Anglia wprawdzie nie jest dotąd rzecząpospolitą, lecz dla tego powinnyby wszelkie ustawy być usunięte, któreby stały na przeszkodzie téj przemianie. Wniosek usunięcia Izby wyższéj, jak się spodziewać należało, został przyjęty jednomyślnie.

Cholera.

Cholera podobno już nawiedziła Prusy Wschodnie. „Insterburger Ztg.“ donosi, że na początku ubiegłego tygodnia umarł w Szyłokarczmie nad zatoką kuryjską pewien mężczyzna po 20 godzinnéj chorobie, którą tak lekarz miejscowy, jak przywołany telegraficznie rejencyjny radzca medycynalny podług pewnych, rzadko zawodzących, poszlak uznali za cholerę azytycką. Rejencya gąbińska natychmiast powiadomiła o tym wypadku ministra i może przyjdzie do tego, że do Szyłokarczmy zjedzie tajny radzca rejencyjny, dr. Koch.

Paryż, 12 sierpnia. Od wczoraj rana do dziś rana umarło w Marsylii 11 osób na cholerę. W Tulonie nie było żadnego przypadku.

Rzym, 12 sierpnia. W miejscowościach dotkniętych cholerą zachorowało znów 8 osób, z których umarły 2.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 13 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował dotychczasowego wice-prezesa rejencyi w Kassel, Brauchitscha, prezesem rejencyi w Erfurcie.

* **Na weteranów polskich z roku 1831** przebywających w Anglii. Z przeniesienia 227,50 marek. B. D. i Wł. B. z Berlina 2,50 marek. Pan Hoffmann z Kwilcza 5 marek. — Razem 235 marek.

* **Na powodzią dotkniętych Galicyan.** Z przeniesienia 5 marek. Ksiądz Antoni Motylewski z Sowiny 3 marki. — Razem 8 marek.

* **Na powodzią dotkniętych w Królestwie.** Z przeniesienia 368,12 marek. Ksiądz Antoni Motylewski z Sowiny 3 marki. — Razem 371,12 marek.

* **Na dotkniętych gradobiciem w Wrzesińskiém.** Ksiądz Antoni Motylewski z Sowiny 3 marki.

* **Na dotkniętych gradobiciem w Mogilnickiém.** Ksiądz Antoni Motylewski z Sowiny 3 marki.

* **Czteroletni** synek robotnika kolejowego Bücherta z Dolnéj Wildy zaginął od 6 b. m. Bawił on się z innemi dziećmi na ulicy, i jak dzieci te opowiadają, zabrał go jakiś kaleka o jednéj ręce.

* **Przymusową** desinfekcyą zarządziła przedwczoraj policya w trzech domostwach na ulicy Fryderykowskiéj, w jednym na ulicy Młyńskiéj i w jednym na ulicy Wałowéj. Nadto zarządziła desinfekcyą w pomieszkaniu robotnika, mieszkającego przy ulicy Wronieckiéj, gdyż tam mieszkała osoba, która zachorowała na tyfus.

* **Aresztowano** trzech robotników z Jerzyc, którzy pobili i poranili owego żołnierza z 6 pułku, którego w poniedziałek zrana znaleziono bez przytomności przed koszarami na Bartoldowie.

* **Towarzystwo** Przemysłowe w Sremie obchodzić będzie uroczystość Jana Kochanowskiego w niedzielę dnia 17 b. m. nadzwyczajnem posiedzeniem o godzinie 5 po południu w lasku psarskim — odczytem o życiu Jana Kochanowskiego i odpowiedniemi śpiewami. — Goście mile widziani. — W piątek dnia 22 b. m. uroczysta msza św., podczas któréj Towarzystwo śpiewu kościelnego pod opieką św. Cecylii odśpiewa pieśń Kto się w opiekę.

* **Z pod Strzelna,** 18 sierpnia. Jeśli która okolica, to z pewnością kujawska wystawiona jest na głód słowa Bożego i łask św. sakramentalnych. Dla powstrzymania zakradającéj się ztąd obojętności religijnéj odbędzie się misya w Rzadkwinie pod Strzelnem, która rozpocznie się w dzień św. Rocha dnia 16go sierpnia nieszporami, a zakończy się w następny wtorek t. j. dnia 19 sierpnia r. b. wieczorem. Trwać więc będzie przez cztery dni t. j. sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek.

* **Polowanie** w obwodzie rejencyi poznańskiéj rozpocznie się dnia 19 b. m. na kuropatwy, a dnia 15 września na zające.

* **Z inspekcyi powiatowéj.** Rejencya poznańska ogłasza pod dniem 7 bm., że nauczyciel gimnazyum realnego w Rawiczu, dr. Hilfer, został mianowany komisorycznie inspektorem powiatowym na nowoutworzony okręg kępiński z siedzibą w Kępnie, i że nauczyciel gimnazyum realnego Albrecht w Kcyni także komisorycznie odebrał inspekcyą w nowoutworzonym okręgu pobiedziskim.

Do nowoutworzonego okręgu kępińskiego przydzielone został katolickie i symultanne szkoły publiczne i szkoły prywatne: 1. w Kuźnicy skakawéj, 2. w Kuźnicy trzcinickiéj, 3. w Opatowie, 4. w Rakowie, 5. w Siemianicach, 6. w Słupi, 7. w Trzcinicy, 8. w Trzebinie, 9. w Wodzicznie, 10. w Baranowie, 11. w Kępnie, 12. w Grębaninie, 13. w Laskach, 14. w Łęce, 15. w Mechnicach, 16. w Mielenczynie, 17. w Myjomicach, 18. w Mikorzynie, 19. w Mroczeniu, 20. w Olszowie, 21. w Osinie, 22. w Piotrówce, 23. w Żurawińcu, 24. w Donaborowie, 25. w Jastrzębiu, 26. w Kierznie, 27. w Kuźnicy skakawéj, 28. w Mirkowie, 29. w Podzamczu, 30. w Świbie, 31, w Torzeńcu, 32. w Wyszanowie, 33. w Bobrownikach, 34. w Doruchowie, 35. w Przytocznicy, 36. w Skaryszewie I, 37. w Skaryszewie II, 38. w Tokarzewie, 39. w Kochlowach, 40. w Parzynowie, 41. w Rzetni.

Do nowoutworzonego okręgu pobiedziskiego przyłączone zostały: a) z powiatu średzkiego: 1. Czerlejno, 2. Gowarzewo, 3. Iwno, 4. Kleszczewo, 5. Klony, 6. Kostrzyn, 7. Nekla, 8. Sarbinowo, 9. Siedlec, 10. W. Siekierki, 11. Tulce, 12. Łagiewniki, 13. Promno, 14. Pobiedziska, 15. Usarzewo, 16. Wagowo, 17. Węglewo, 18. Wrączyn, 19. Borzejewo, 20. Drzązgowo, 21. Giecz, 22. Gółtowo, 23. Stępolin, 24. Podstolice, 25. Węgierskie. — b) z powiatu poznańskiego: 1. Bolechowo, 2. Kicin, 3. Owińska, 4. Wierzenica, 5. Główna, 6. Kobylepole. 7. Łowencin, 8. Swarzędz, 9. Zalasewo.

* **Od komendy** obwodowéj otrzymujemy następujące pismo:

Rezerwiści kompletowi (Ersatz-Reservisten) pierwszéj klasy z miasta Poznania, wyznaczeni do téj rezerwy w roku 1879, mają w przeciągu dwóch tygodni feldweblowi obwodowemu w centralnem biurze meldunkowem przy kościele garnizonowym złożyć swój dowód, przeznaczający ich do téj rezerwy, celem przeniesienia ich do rezerwy drugiéj klasy.

* **W niedzielę** po południu nawiedził znowu Wrzesińskie grad, który we Wrześni potłukł wiele szyb, a po polach porobił niemało szkody.

* **Egzamin** piśmienny abituryentów gimnazyum pilskiego rozpocznie się dnia 21 b. m. Do egzaminu tego zgłosiło się 8 prymanerów wyższych.

* **Komisya** remontowa zakupiła w zeszły czwartek w Skwierzynie 4 konie po cenie 800 marek w przecięciu.

* **Przymusowe wychowanie zaniedbanych dzieci.** Od 1 października 1878 (z którym dniem obowiązywać zaczęła ustawa z dnia 13 marca 1878 o przymusowém wychowaniu zaniedbanych dzieci) do 31 marca rb. oddano w W. Ks. Poznańskiém ogółem 448 dzieci na przymusowe wychowanie; z tych wypuszczono 31 odwołalnie, 9 nieodwołalnie, 1 umarło, tak że w dniu 31 marca rb. pozostało 407 dzieci przymusowo wychowywanych. 343 z nich znajduje się u rozmaitych rodzin, a 64 w zakładach prywatnych. Koszta wychowania tych 448 dzieci wynosiły 113,008.23 mr., które poniosły do połowy skarb państwa i W. Ks. Poznańskie. Koszta utrzymania dziecka wynoszą w przecięciu u familii 146 mr., w zakładach prywatnych 166 mr. W r. etatowym 1883—84 wynosiła liczba takich dzieci 101, z tych umieszczono do 31 marca rb. 81 a po 31 marca 18, jedno dziecko uciekło a jedno umarło.

* **Kasa pogrzebowa** nauczycieli W. Ks. Poznańskiego. Król. rejencya unieważniła. jak wiadomo, uchwały walnego zebrania 9 października r. z., nakazując nowe zebranie. Część dyrektoryum udała się z rekursem do naczelnego prezesa, który atoli przychylił się do dekretu rejencyi. Walne zebranie odbędzie się dnia 7 października r. b., na co zwracamy uwagę członków na prowincyi.

* **Kraszewski** pisze do redaktora „Kraju,“ że trudno mu przychodzi pisać powieści dłuższe, gdyż wszystkie rękopisy muszą być tłómaczone; skoro więc chodzi o jakie 20, 30 lub 40 arkuszy, równa się to wprost zakazowi. W ten sposób cała działalność Kraszewskiego jest skrępowana. Jedynie korespondencye do tygodników ilustrowanych warszawskich nie ulegną przerwie, gdyż postanowił je pisać po francusku. Obecnie czyni Kraszewski starania, aby przestawano zamiast na przekładzie, tylko na referacie przysięgłego tłómacza. Przyprowadzi to autora o znaczne koszta, ale nie o tak znaczne, jak gdyby musiał przedkładać tłómaczenia całéj powieści, które w obecnych warunkach przyprawiłoby go o bankructwo. Sędziwy więzień udawał się już do łaski, lecz prośbę jego wprost odrzucono (Gastein), o czém go uwiadomiono w drodze urzędowéj

* **Piszą nam** z Prus Zachodnich: Artysta nasz pan Lewicki z Pelplina, dotąd jeszcze niestety mało znany polskiéj publiczności, ukończył w tych dniach obraz Matki Boskiéj Bolesnéj dla kościoła w Kościerzynie, z którym warto zapoznać szersze koła naszego społeczeństwa. Obraz ten własnego pomysłu, dwa metry wysoki i 130 centym. szeroki, jest znakomity i nie ustępuje pod względem artystycznym w niczem obrazowi św. Wawrzyńca w kościele ryńskim, którego opis „Kuryer“ w roku zeszłym podał, a któremu, już prawie tylko w setnych cząstkach pierwotności zachowanemu, umiał nasz mistrz nadać dawną artystyczną doskonałość. Pan Lewicki nie poszedł tu kierunkiem innych, przedstawiających Matkę Boską Bolesną z przeszytem sercem, ale wybrał, i to zdaniem naszem bardzo umiejętnie, scenę po zdjęciu Pana Jezusa z krzyża. Na pierwszem miejscu widzimy Matkę Boską opartą o drzewo krzyża, obok św. Jana, poniżéj Józefa z Arymatei, podtrzymującego martwe ciało Pana Jezusa, a po jego prawéj stronie z przodu dwie Marye, z których jedna trzyma w ręku cierniową koronę Zbawiciela. W oddali na tle obrazu widać Jerozolimę i bladą zorzę wieczorną. Całe to zaś ugrupowanie pociągnięte jest szatą zapadającego zmierzchu, jakoby na znak smutku, którym się oblała cała przyroda z powodu śmierci Chrystusa. Téj trafnie wybranéj scenie umiał mistsz wlaniem odpowiedniego ducha nadać wyraz wielkiéj doskonałości. Postać Matki Boskiéj, patrzącéj na zwłoki swego Jedynaka, to wyraz matki w chwili, gdzie już dla obficie wylanych łez, łza boleści więcéj nie płynie, ale tém wiecéj na twarzy maluje się boleść z poddaniem się woli Najwyższego, którą tu mistrz z całą potęgą ducha znakomicie umiał rozlać. Obok stoi św. Jan z męzkiem poddaniem się konieczności w twarzy, skazujący lewą ręką na wyżyny nieba, pocieszając Matkę Boską, jakoby robił użytek ze słów Zbawiciela: „Matko! oto Syn Twój, — Synu! oto Matka Twoja“. Trzecia z rzędu znakomita postać, z góry wpadająca w oko, to Józef z Arymatei, podtrzymujący zwłoki Chrystusa. Na twarzy starca rozlana pobożność, wpatruje się w martwe ciało, czując, że to tego ciało w jego dłoni, który położył życie z miłości za ród ludzki. Twarz zaś Pana Jezusa jaśnieje martwą bladością, ale na ustach wyraz słodyczy, głoszącéj nam tę miłość, z któréj Zbawiciel cierpiał i umarł za grzechy nasze. Obie Marye noszą wyraz najgłębszego współczucia z cichą łzą w oku i na licu. Cała ta grupa sprawia na widzu wielkie wrażenie. Zdaje się, że człowiek stoi wobec odgrywającego się aktu na Golgocie i czuje silny pociąg do upadnięcia do martwych nóg Zbawiciela. Nie pierwszy to znakomity obraz, który wyszedł z pod pędzla naszego artysty. Pan Lewicki jest mistrzem w przedstawianiu scen religijnych, umie sprostać na tém polu zadaniu sztuki, a przedewszystkiem nadać postaci świętego oprócz wyższego natchnienia nieco wyrazu słabości ludzkiéj, która to łączność nigdy człowieka nie opuszcza.

* **Wielka** wygrana ostatniéj loteryi pruskiéj 450,000 marek (nr. 5656) poszła do Kolonii.

* **Powód do procesu**. Pewien oddawna zamieszkały w Warszawie Niemiec, traktując jakiś interes z obywatelem ziemskim, Polakiem, podyktował warunki wcale niekorzystne dla tego ostatniego. Zniecierpliwiony obywatel wyrzekł, iż tak postępują tylko „kulturtregerzy“. Obdarzony tym utartym zresztą epitetem Niemiec, do tego stopnia wziął to do serca, iż postanowił wnieść sprawę do sądu o obrazę osobistą. Ciekawa rzecz, czy téż przytoczony epitet uzyska prawo obywatelstwa w gronie wyrażeń uznanych za obrażające.

* **W Paryżu** najgorszą bronią na przeciwnika jest ośmieszenie go. Na mocy tego przepowiada „le Monde“ ministrowi Ferremu bliski koniec jego karyery ministeryalnéj, albowiem ukuto nań następującą śpiewkę:

Parmi les Ferry,
Quant un Ferry
Rit
Tous les Ferry
Rient
Parmi les Ferry!

W śpiewce téj chodzi o ustną grę wyrazów, gdyż féru oznacza głupca.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 14go sierpnia Euzebiusza W. Wschód słońca o godzinie 4 minut 40. Zachód o godzinie 7 minut 29.

TELEGRAMY.

Berlin, 13 sierpnia. Wiedeński półurzędowy „Fremdenblatt“ donosi, że hr. Kalnoky odwiedzi niebawem księcia Bismarcka w Warcinie.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Prenumerata.

Na Podręcznik dla dozorów szkólnych, mający wyjść pod koniec sierpnia

a) złożyli przedpłatę na ręce ks. dr. Kanteckiego:

111—112. Pan H. Krzyżanowski z Konarzewa na 2 egz.
113. Pan Hofman z Kwilcza na 1 egz.
114. Ks. dziekan Gantkowski z Brudni na 1 egz.

b) zamówili:

1. Waliczka Jakób z Moraczewa 1 egz.
2. Nogaj Antoni z Moraczewa 1 egz.
3. Springer Teofil z Moraczewa 1 egz.
4. Wojciechowski Michał z Węglewa 1 egz.
5. Hauska Jan z Węglewskich hub 1 egz.
6. Wilkosz z Podarzewa 1 egz.
7. Rumieniecki z młyna Latalice.

* **Ziemianina** wyszedł nr. 32 i zawiera: W sprawie utrzymania ziemi, (dokończenie IVtéj części), dr. Józef Milewski. — Najnowsze doświadczenia, dotyczące uprawy i chorób buraka cukrowego, dr. Szczęsny Kudelka. — Konstanty hr. Branicki. — Szósty międzynarodowy targ na zboże, mlewo i chmiel we Lwowie, połączony z wystawą chmielu. — Kronika rolnicza i rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

* **Zeszyt II. „Przeglądu Polskiego“** na miesiąc sierpień przedstawia się wspaniale. Poświęcony on został, jak to już pokilkakroć donosiliśmy, rzeczom odnoszącym się do Jana Kochanowskiego. Treść jego jest następująca: W rocznicę śmierci Jana Kochanowskiego przez T. W. i M. T. S. — Jana Kochanowskiego młodość. (Rzecz czytana na publicznem posiedzeniu Akademii Umiejętności dnia 28 maja 1884) przez Antoniego Małeckiego. — Poezya europejska XVI wieku w stósunku do Jana Kochanowskiego. (Rzecz czytana na walnem posiedzeniu Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu dnia 3 maja 1884 r.) przez Wacława Gasztowtta. — Z życia towarzyskiego w epoce Zygmunta Augusta przez Kaźmirza Morawskiego. — Stanowisko polityczne Jana Kochanowskiego przez Michała Bobrzyńskiego. O wpływach włoskich na sztukę odrodzenia u nas z powodu wystawy zabytków z czasów Jana Kochanowskiego przez Maryana Sokołowskiego. — O rękopiśmie nieznanym poematu „Zgoda“ przez ks. Ignacego Polkowskiego. Kochanowski i poeci niemieccy XVII wieku przez Stanisława Tomkowicza. — Studya pomniejsze przez uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego: Geneza Fraszki Kochanowskiego do Anny (II, 88) przez Jana Bystronia. — Kilka słów o stosunku Kochanowskiego do Tibulla w elegiach łacińskich przez Jana Pawlikowskiego. — Książka ofiarowana Grzepskiemu przez Kochanowskiego, przez Józefa Kallenbacha. — Spostrzeżenia nad językiem Kochanowskiego przez Gustawa Blatta. — Co u nas o Kochanowskim pisano przez Stanisława Tarnowskiego. — Zjazd historyczno-literacki imienia Kochanowskiego, odbyty w Krakowie w dniu 28—30 maja 1884 r. przez Ludwika Ćwiklińskiego.

* **Towarzystwo Tatrzańskie,** którego delegatem na W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie jest szanowny nasz poseł Kaźmirz Kantak, wydało obecnie nowy tom (IX) „Pamiętnika,“ ozdobiony trzema rycinami Walerego Eliasza: „Krzyż w dolinie kościeleckiéj,“ „Stawy Ciemnosmreczyńskie, albo Koprowe“ i „Różanka w dolinie zimnéj wody w Tatrach z widokiem na Łomicę.“ Nadto Towarzystwo postanowiwszy rok rocznie dodawać jako premium widoki najpiękniejszych naszych okolic górskich, dodało w tym roku piękny rysunek Walerego Eliasza przedstawiający Morskie oko czyli Rybie jezioro. — Prócz sprawozdań z czynności Towarzystwa i spisu członków jego, znajdują się w tym tomie następujące rozprawy: Walery Eliasz: O nazwie Morskiego oka w Tatrach. Agaton Giller: Krzyż w kościeleckiéj dolinie. Walery Eliasz: Z nad jezior w Tatrach. Dr. R. Z.: Wycieczka geologiczna do Tatr. — Antoni Kocyan: Ptaki spostrzegane po stronie północnéj Tatr. Uroczystość poświęcenia szkoły snycerstwa w Zakopanem. Dr. Daniel Wierzbicki: W sprawie spostrzeżeń meteorologicznych. — Według sprawozdania Wydziału za czas od 5 lutego 1883 do 2 marca 1884, liczy Towarzystwo obecnie 27 członków honorowych, 33 założycieli, 6 dożywotnich i 1527 zwyczajnych, oraz 383 należących do trzech oddziałów. Wielkie Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie reprezentowane są w Towarzystwie przez 434 członków (sam Poznań przez 113). Dochodu miało Towarzystwo w r. z. 13,871 złr. 52 cent., rozchodu 13,733 złr. 77 cent. Majątek Towarzystwa przedstawia się, jak następuje: Stan czynny 28,716 złr. 86 centów, stan bierny 8548 złr., tak że więc stan czynny wynosi 20,168 złr. 86 centów. W skład Wydziału Towarzystwa wchodzą: hr. Mieczysław Rey, jako prezes, dr. Alojzy Alth, jako pierwszy wicepreses, i dr. Władysław Markiewicz, jako drugi wiceprezes, oraz 21 członków; pomiędzy nimi poseł Kaźmirz Kantak.

* **Tygodnik Powszechny,** pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 32 zawiera: Krok daléj, powieść w trzech tomach przez E. Lubowskiego. — Pogadanka przez Quisa. — Oblężenie Gdańska w roku 1734, szkic historyczny Kaźmirza Jarochowskiego. — Trefniś i lutnista, fragment dramatyczny w jednym akcie, oryginalnie napisany przez Michała Wołowskiego. — Z ruchu naukowego. — Wspomnienia Paryskiéj Wystawy Sztuk Pięknych w r. 1884 przez B. Sulitę I. — Waleryan Protasewicz. — Wspomnienia szkólne, Leonarda Sowińskiego. — Pałac Willanowski. — Kronika polityczna. — Rozmaitości (Literatura i nauka. — Z prowincyi. — Statystyka. — Nekrologia. — Różne). — Zadanie szachowe nr. 270. — Bibliografia. — Rebus nr. 86. — Ryciny: Potyczka Litwinów z Krzyżakami, rysował Andriolli. — Pieśń miłosna, rzeźba C. Barbetta. — Część pałacu Willanowskiego od strony tarasu. — Waleryan Protasewicz, Biskup wileński.

Dodatek: Córka bandyty, powieść Ouidy, tłumaczona z angielskiego przez H. J. B. Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz bezpłatnie.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 12 sierpnia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Magowski z Lwówka, Aleksandrowicz z Grodziska, Niestrowski z Opalenicy, Walzyk z Kruświcy, dr. Konczyński z siostrą z Obornik, Burchardt z Swarzędza, Alberti z synem z Wągrówca, pani Greiner z Chodzieża, Szulczewski z Witkowa, Bitterlich z Gniezna, pani Bulczyńska z siostrą z Nietrzanowa, pani Bulczyńska z Pobiedzisk.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Żaden z obywateli państwa nic jest wystawiony na opłacanie tak wysokich podatków, jak właściciel ziemi. Nasamprzód opłaca on 3% podatku dochodowego, a jeśli nie ma 3 tysięcy marek dochodu, to podatek jego klasyczny wynosi nieco mniéj, niż 3%. Do tego dołącza się podatek gruntowy, normowany na 10 % wykazanego czystego dochodu z hektara.

Podatek ten dochodzi do 4—5% istotnego dochodu, a niekiedy jest nawet znacznie wyższy. Jeden ze znanych nam właścicieli opłaca nawet podatku gruntowego 7,33% swego istotnego dochodu. Inny właściciel od swego ogólnego dochodu, wynoszącego 6153 marek opłaca 383,58 marek, a zatém 6,26% od dochodu. Inny mały właściciel opłaca 7,4%. (Szczegóły te wyjęte są z urzędowego sprawozdania o stósunkach właścicieli ziemi.)

Stósunek podatku gruntowego do dochodu nie jest stały i zależy od każdorazowych żniw; chociażby kompletny był nieurodzaj, podatek ciąży stale. Przeciętnie podatek ten oblicza się na 4—5 % od dochodu.

Daléj doliczyć należy podatek budynkowy, unormowany urzędowo na 1—1.2%, istotnie zaś dochodzący do 3—4% od dochodu właścicieli. Gdy dodamy procenty, wykazane w najniższych liczbach, otrzymamy od dochodu 8% podatku, jaki każdy właściciel ziemski rządowi naprzód opłaca.

W wielu przypadkach podnosi się ten podatek do 10—12%, jak wykazaliśmy na przytoczonych przykładach.

To obciążenie własności ziemskiéj istotnie jeszcze o tyle jest większe, że przy podatku gruntowym i budynkowym upada wzgląd na długi właściciela. Po większéj części zachodzi ta okoliczność, że właściciel jest prawnie panem majątku, mającego pewną daną wartość, tymczasem majątek jego istotny osobisty nie dochodzi 1/4—1/5 części całéj wartości, a mimo to opłacm podatki od całéj wartości.

Obywatel państwa, nie posiadający ziemi, opłaca 3%; prowadzący jakikolwiek proceder opłaca obok 3% od dochodu jeszcze 2% podatku procederowego, razem 5%.

Kapitalista nie mający ani ziemi ani procederu opłaca 3%.

W tém właśnie leży oczywista nierówność. Jest rzeczą jasną, iż ten, który państwu od swego dochodu opłaca 3—5%, nie uczuje tak dotkliwie dajmy na to sto i więcéj procent podatków komunalnych jak ten, który opłaca 8—12%. Podatki w gminach wiejskich wynoszą przeciętnie — na podstawie urzędowéj statystyki — 165,7% wszystkich podatków państwowych, tak dalece, że podatek właściciela ziemskiego, nie mającego długów — co jest rzadkością — płacącego państwu 8%, razem dochodzi do 21%.

Kapitalista w najwyższym razie opłaca 7 do 8%.

Stósunki majątkowe właściciela ziemskiego znane są władzom ściągającym podatki; stósunków kapitalisty nikt nie zna.

Nie wspomnieliśmy jeszcze o ustawie stemplowéj, która także w nie mały wchodzi rachunek.

Z zestawienia powyższych okoliczności wypływa to, że właściciel ziemski jest pokrzywdzony w obec innych klas ludności. Ciężary wielkie, spoczywające na produkcyi rólniczéj, nie łatwo znoszą spadanie cen za płody, a zagraniczna konkurencya, obniżając te i tak już tanie ceny jeszcze w wyższym stopniu, przyczynia się do upadku rólnika. Jeśli ludność miast w ogóle ma interes, aby ceny za zboże były niskie, tedy powinna do tego dążyć, aby w drodze ustawodawczéj z rólników zwalono ciężary podatkowe.

(W.) **Poznań,** 13 sierpnia (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto słabo.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent. na sierpień 125,— płac., sierpień-wrzesień 125.— płac., wrzesień październik 125,— płacono, październik-listopad 126,-- płac., listopad-grudzień 126,— pł.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano — litr., sierpień 47,10 pł.. wrzesień 47,10 pł., październik 45,90 płacono, listopad 45,— płacono, grudzień 44,80 płc., styczeń 44,80 pł., luty 45,— płac., kwiecień-maj 45.90 płacono.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 47,20 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —,— centnarów. Cena wypowiedziana 125,—, sierpień 125,—, sierpień wrzesień 125,—, wrzesień-październik 125,—, październik-listopad 125,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano —— litrów, cena wypowiedziana 47,20, sierpień 47,20, wrzesień 47,10—20 mrk., październik 46—45,90 mrk., listopad 45,—, grudzień 44,80, styczeń 44,80 mrk., kwiecień-maj —.— mrk. w miejscu bez beczki 47,20 mrk.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 13 sierpnia 1884.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . . 100 kilg.	17	60	17	20	16	20
Żyto . . . . - -	13	10	12	60	12	10
„ nowe. . - -	—	—	—	—	—	—
Jęczmień . . - -	—	—	—	—	—	—
Owies . . . - -	15	50	14	50	14	—
Groch wrzący . - -	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę - -	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . . - -	2	80	2	20	—	—
Łubin żółty . . - -	—	—	—	—	—	—
„ niebieski - -	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy - -	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . - -	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 13 sierpnia 1884.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	dobry ₰	średni M.	średni ₰	pośledni M.	pośledni ₰	w przecięciu M.	w przecięciu ₰
Pszen. najw.	za 100 kl.	18	—	17	20	16	80	17	18
Pszen. najn.	-	17	60	17	—	16	50		
Żyto najw.	-	13	20	13	—	12	30	12	63
Żyto najn.	-	13	—	12	50	12	—		
Jęczm. najw.	-	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczm. najn.	-	—	—	—	—	—	—		
Owies najw.	-	—	—	—	—	—	—	—	—
Owies najn.	-	—	—	—	—	—	—		

		Inne artykuły. najw. M.	najw. ₰	najniż. M.	najniż. ₰	w przec. M.	w przec. ₰
Słoma prosta	za 100 kl.	4	—	2	75	3	38
Słoma targana	-	5	75	3	50	4	63
Siano	-	—	—	—	—	—	—
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	„	3	—	2	60	2	80
Wołowina kulka	za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
Wołowina od brzucha	-	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	-	1	40	1	20	1	30
Cielęcina	-	1	40	1	—	1	20
Skopowina	-	1	20	1	—	1	10
Słonina	-	1	50	1	40	1	45
Masło	-	2	20	1	80	2	—
Jaja	za kopę	2	15	2	10	2	13

Bydgoszcz, 12 sierpnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.,

Pszenica słabo, piękna stara 170 marek., jasno-ciemna zdrowa —.— mk. Poślednia 155—165 marek.

Żyto niżéj. w miejscu krajowe piękne 126 do 128 mrk., średnie —,— mrk. poślednie 120—125 m.

Jęczmień nom., piękny 155—160 mrk., średni 148—152 mrk., pośledni —,— mrk.

Owies w miejscu 135—150 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 170—180, na paszę 160—165 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 49,50 m.

Wrocław, 12 sierpnia 1884.

Żyto (za 2000 funt.) spok., wypowiedziano ——. Cena wypowiedz. —. sierpień 131,— żąd., sierpień-wrzesień 131,— żąd., wrzesień-październik 130,— płac.. — żąd., październik-listopad 130,—, żąd.. listopad-grudzień 129,50 płc.

Pszenica. Wypowiedz. — centn. na sierpień 167 żąd., wrzesień-październik 167 żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na sierpień 137 żąd., wrzesień-październik 124 żądano.

Rzep. Wypowiedziano —.— centn. wrzesień-październik 238 płac.

Oléj rzepiowy spok., wypowiedz. —,— centn. w miejscu 54,50 żąd., sierpień 52,— żąd., sierpień-wrzesień 51,50 żąd., —,— płc., wrzesień-październik 51,25 żądano.

Okowita stale, wypowiedziano —,— litrów, w miejscu —,— płacono, sierpień 47,20 płacono, sierpień-wrzesień 47,— płacono, wrzesień-październik 46.50 płacono, październik-listopad 45,50 płac., listopad-grudzień 45,— żąd.

Cena wypowiedziana na 13 sierpnia żyto 131 mrk., pszenica 167,— mrk., owies 137,— mrk., rzep —,— mrk., oléj rzepiowy 52,—, okowita 47,20 mk.

Ceny targowe z dnia 12 sierpnia 1884.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	ciężki najwyż. F.	ciężki najniż. M.	ciężki najniż. F.	średni najwyż. M.	średni najwyż. F.	średni najniż. M.	średni najniż. F.	lekki towar najwyż. M.	lekki towar najwyż. F.	lekki towar najniż. M.	lekki towar najniż. F.
Pszenica biała	18	—	17	40	16	50	16	—	15	80	15	60
„ żóła	17	—	16	80	16	30	15	80	15	30	15	—
Żyto	13	70	13	40	12	80	12	60	12	40	12	20
Jęczmień	14	40	13	70	13	10	12	70	12	40	12	—
Owies	12	80	12	60	12	40	12	20	12	—	11	80
Groch	19	—	18	—	17	50	16	50	16	—	15	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni.	
Rzep . . . 100 klg.	23	40	22	40	20	80
Rzepik zimowy „ „	23	10	22	10	20	80
Rzepik latowy „ „	—	—	—	—	—	—
Lnica . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane „ „	—	—	—	—	—	—
Siemię konop. „ „	—	—	—	—	—	—

Łubin słabo, za 100 kilogr. żółty 9,00—10,0 do 11,00 mrk., niebieski 8,50—9,50—10,00 mrk.

Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 7,00 do 7,20 mrk., obce 6,50—6,70 mrk., na wrzesień-październik 6,70 mrk.

Makuchy siemienne spok., za 50 kilogr. 9,00 do 9,20 mrk., obce 7,80—8,50 mrk., na wrzesień październik płac. do — mrk.

Berlin, 12 sierpnia (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 160 do 185 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, żąd. —, na sierpień-wrzesień płacono ——, na wrzesień-październik placono 155,00—155,05 do 154,75, na październik-listopad płacono 157,25 do 156,5, na listopad-grudzień płacono 158,5 do 158, na kwiecień-maj płac. 164,75—164,5. Wypowiedziane 4000 cent. Cena wypowiedziana 154,0.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 135—146 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 143,5 do 143,75, na sierpień-wrzesień płacono —,—, na wrzesień-październik płac. 138,5—138,75—138, na październik-listopad płac. 136,5—136,75—136, na listopad-grudzień płacono 135.5—135,75—135, kwiecień-maj pł. 137,5—137,75 -137,25. Wypowiedz. —. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Jęczmień za 1000 kilogr. mniejszego i większego ziarna pł. 135—190 według jakości.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 124—165 według jakości, na miesiąc bieżący pł. 126—126,5, na sierpień-wrzesień pł. —,—, na wrzesień-październik płac. 126,05—126,25, na październik-listopad płacono 124,75. Wypowiedziano 9000 cent. Cena wypowiedziana 126,0 mrk.

Kukurudza w miejscu pł. 129—135. podług jakości. Wypowiedziano —,— cent.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płacono —,— m., w miejscu z beczką —,— m., na miesiąc bieżący płac. —,—. na sierpień-wrzesień płac. —,—, na wrzesień-październik płacono 51,—, na październik-listopad płac. 51,1, na listopad-grudzień płacono 51.2. Wypowiedziano —,— centn. Cena wypowiedziana —.—.

Okowita. Za 100 litrów à 100 proct. — 10,000 litrów proct. w miejscu bez beczki płacono płacono 48,8; w miejscu z beczką —,— mrk., na miesiąc bieżący płc. 48,5—48,2—48.4; na sierpień-wrzesień pł. 48,5—48,2—48,4, na wrzesień-październik płc. 48.3—48,0—48,1, na październik-listopad płac. 47,0—46,8—46,9, na listopad-grudzień płac. 46,3. Wypowiedziano 200,000 litrów. Cena wypowiedziana 48,3 m.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 13 sierpnia 1884. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica stale		Galic. akc. k.	112,50
wrześ.-paźdź	155,—	Pr. consol. 4%	103,40
kwiecień-maj	164,75	Pozn. listy z.	101,60
Żyto stale		Pozn. listy rent.	101,60
sierpień	143,—	Austr. banknoty	168,10
wrześ.-paźdz.	137,75	Austr. renta złota	87,10
kwiecień-maj	136,75	Austr. losy 1860	120,10
Oléj rzep. słabo		Włochy	96,25
sierpień	51,50	Rumuny	104,30
wrześ-paźdz.	50,50	Ros. banknoty	206,40
Okowita wyżéj		Ros.-ang. pożyczk.	92,50
w miejscu	49,—	Pol. 5% listy zast.	62,10
sierpień-wrześ.	48,60	Pol. lik. l. zast.	56,—
wrześ.-paźdz	48,40	Kredyty	532,50
paźdz.-list.	47,10	Koléj państwowa	527,—
list.-grudz.	46,50	Lombardy	253,50
kwiecień-maj	47,50	Usposob. stale ale spok.	
Owies			
sierpień	126,50		
Wyp.-żyta wsp.	—,—		
Wyp.-okow. kw.	110,000		

Kapitały.

Szczecin, 13 sierpnia 1884. (Kursa końc.)

Pszenica słabo	
wrześ.-paźdz.	160,50
kwiecień-maj	168,—
Żyto słabo	
wrześ.-paźdz.	134,50
kwiecień-maj	133,50
Rzepik	
w miejscu	—,—
Oléj rzep. niezm.	
sierpień	52,—
w miejscu	
wrzesień-paźdz.	51,—
Okowita spok.	
w miejscu	48,70
sierpień-wrześ.	48,—
wrześ.-paźdz.	47,70
kwiecień-maj	46,80
Petroleum	
w miejscu	8,00

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 12 sierpnia 1884.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	206.25
Austryackie banknoty	za 100 florenów	168.25
Francuzkie banknoty	za 100 franków	81.30
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20.425
Dukat w złocie		9.75
Dwudziestofrankówka w złocie		16.24
Półimperyał rosyjski		16.75
Dolar za sztukę		4.195
Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4%, Lombard 5%		

Akcye bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	146.30
Deutsche Bank	155.50
Disconto Comandit	205.—
Kwilecki Potocki i Sp.	77.—
Poznański bank prowincyonalny	118.—
Austryacki bank kredytowy	533.—
Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	75.75
Königs- und Laura-Hütte	107.75
Poznańska sprytownia	80.50

Akcye kolejowe.

Berlińsko-Drezdeńska	20.90
„ z prawem pierwsz.	45.—
Halle-Sorau-Guben	49.80
„ „ „	117.—
Marienburg-Mlawka	76.70
„ „ „	114.50
Oleśnicko-gnieźnieńska	23.80
„ „ „	76.—
Wschodnio-pruska południowa	96.—
„ z prawem pierwsz.	118.—
Austryacka koléj państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.	528.50
Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk.	254.—
Galicyjska Karola Ludwika	113.—
Kronprinz Rudolf	76.20

Weksle.

Amsterdam	8 dni	za 100 florenów	168.45
Bruksela i Antwerpia	8 dni	za 100 franków	81.05
Londyn	8 dni	za 1 funt szterl.	20.42
Paryż	8 dni	za 100 franków	81.10
Wiedeń	8 dni	za 100 florenów	167.70
Petersburg	3 tyg.	za 100 rubli	205.25
Warszawa	8 dni	za 100 rubli	205.85

Papiery państwowe.

	%	kupon płatny	kurs
Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/4 i 1/10	103.50
Pruska konsol. pożyczka	4 1/2	1/4 i 1/10	102.80
„ „ „	4	1/1 i 1/7	103.50
„ pożyczka z 1868 r.	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	101.75
Obligi państwowe (Staatsschuldscheine)	3 1/2	1/1 i 1/7	99.90

Listy zastawne.

Poznańskie	4	1/1 i 1/7	101.60
Pomorskie	3 1/2	1/1 i 1/7	96.40
„	4	1/1 i 1/7	102.25
„	4	1/1 i 1/7	100.40
Saskie	4	1/1 i 1/7	—.—
Szlązkie Lit. A.	3 1/2	1/1 i 1/7	95,50
„ „	4	1/1 i 1/7	101,75
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	102.10
Wschodnio-pruskie	3 1/2	1/1 i 1/7	95.70
„	4	1/1 i 1/7	102.—
Westfalskie	4	1/1 i 1/7	102.—
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	3 1/2	1/1 i 1/7	96.—
„ „ „	4	1/1 i 1/7	102.—
„ ser. I. B.	4	1/1 i 1/7	102.—
„ nowe II ser.	4	1/1 i 1/7	101.80
Obligacye powiatowe	4	1/1 i 1/7	100.50
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	101.50

Listy rentowe.

	%	kupony	kurs
Poznańskie	4	1/4 i 1/10	101.70
Pomorskie	4	1/4 i 1/10	101.75
Pruskie	4	1/4 i 1/10	101.70
Saskie	4	1/4 i 1/10	101.70
Szlązkie	4	1/4 i 1/10	101.70

Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.

	%	kupony	kurs
Polskie listy zastawne	5	1/1 i 1/7	61,90
„ „ likwidacyjne	4	1/6 i 1/12	55.90
Rosyjskie listy zast. (Bodencredit)	5	1/1 i 1/7	91.70
Włoska renta	5	1/1 i 1/7	95,90
Austryacka złota renta	4	1/4 i 1/10	86,90
„ papierowa	4 1/5	1/5 i 1/11	67,90
„ „	5	1/3 i 1/9	80,40
„ srebrna renta	4 1/5	1/1 i 1/7	68,70
„ „	4 1/5	1/4 i 1/10	68.60
Austryackie losy z 1854 r.	4	1/4	—.—
„ „ z 1858 r.		za sztukę M.	310,50
„ „ z 1868 r.	5	1/5 i 1/11	120,30
„ „ z 1864 r.		za sztukę M.	306,50
Węgierska złota renta	6	1/1 i 1/7	102,70
Węgierska złota renta	4	1/1 i 1/7	77.70
„ papierowa renta	5	1/6 i 1/12	75,—
Rumuńska pożyczka	8	1/1 i 1/7	108.—
„ „ małe sztuki	8	1/1 i 1/7	108,30
„ „ z 1880 r.	6	1/1 i 1/7	104,25
„ „ z 1881 r.	5	1/6 i 1/12	99,—
Rosyjsko-angiel. pożyczka z 1822 r.	5	1/3 i 1/9	91.75
„ „ „ z 1859 r.	3	1/5 i 1/11	69,10
„ „ „ z 1862 r.	5	1/5 i 1/11	92.30
„ „ „ z 1870 r.	5	1/2 i 1/8	94,—
„ „ „ z 1871 r.	5	1/3 i 1/9	92,30
„ „ „ z 1872 r.	5	1/4 i 1/10	92,25
„ „ „ z 1873 r.	5	1/6 i 1/12	92,20
Rosyjska pożyczka z 1875 r.	4 1/2	1/4 i 1/10	84,40
„ „ z 1877 r.	5	1/1 i 1/7	97.20
„ „ z 1880 r.	4	1/5 i 1/11	76,50
„ „ premiowa z 1864 r.	5	1/1 i 1/7	141,75
„ „ „ z 1866 r.	5	1/3 i 1/9	137,90
„ „ wschodnia I.	5	1/6 i 1/12	59.50
„ „ „ II.	5	1/1 i 1/7	59,75
„ „ „ III.	5	1/5 i 1/11	59,50
Rosyjska złota renta	6	1/6 i 1/12	106,25
Turecka pożyczka z 1865 r.	fr.	—	8.50
Tureckie losy 400 fr.	fr.	za sztukę M.	41,—

Zgromadzenie przedwyborcze

na powiat gnieźnieński

do parlamentu niemieckiego odbędzie się **w niedzielę 31-go b. m. o godzinie 5-téj po południu w hotelu Europejskim.** (288)

KkomitET.

Walne zebranie

wyborców

powiatu pleszewskiego

odbędzie się **w niedzielę dnia 24-go sierpnia r. b. o godzinie 4-téj po południu w hotelu p. Waliszewskiego,** na którem zda sprawozdanie poseł Wny Magdziński. (284)

KOMITET WYBORCZY

na powiat pleszewski.

Walne zebranie

wyborcze

dla powiatu inowrocławskiego

w celu wyboru kandydatów do parlamentu odbędzie się **w Inowrocławiu w niedzielę dnia 24 b. m. o godzinie 4-téj po południu na sali hotelu p. Schendla.** (286)

KOMITET WYBORCZY.

Przyjmuję chorych o zwykłym czasie. (283)

Dr. Sęcki radzca zdrowia.

Dnia **26-go sierpnia 1884** o godzinie 10-téj rano, wydzierżawione będą w **Wronkach** w lokalu kupca A. Degórskiego, **role do tutejszego probostwa należące,** obejmujące około 195 morg. magd. 104 prętów kwadratowych, przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu na 12 po sobie następujących lat. Warunki dzierżawy wyłożone są na tutejszém probostwie. Chęć dzierżawy mających zaprasza się niniejszém na termin licytacyjny. (263)

Wronki, dnia 8 sierpnia 1884.

Kat. Dozór kościelny.

Krajowa Wyższa Szkoła Rólnicza

w Dublanach.

Rok szkólny rozpoczyna się dnia 24 września. Wpisy trwają do dnia 8 października. Bliższych wiadomości dostarcza (280)

Dyrekcya Szkoły.

Dr. Roman May

Fabryka chemiczna

KANTOR I SKŁAD

Wilhelmowska ul. 20.

vis-à-vis Grand Hotel de France

poleca

Nawozy sztuczne pod gwarancyą zawartości po najtańszych cenach,

daléj własnéj fabrykacyi **smarowidło na osie, szory, pasy i t. p., oliwę do machin i śrub,** (171)

dwusiarczyk wapna — płyn do desinfekcyi — w balonach i we flaszkach po litrze.

Drukarnia

Kuryera Poznańskiego

przy ulicy św. Marcina nr. 16

w nowym domu p. Krysiewicza

(w podwórzu na prawo)

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące jako to:

Czasopisma, **DZIEŁA** wszelkich rozmiarów, Broszury, **Tabele,** LISTY, **Rachunki,** *Adresy,*

Dyplomy, Karty wizytowe, **KWITY,** **WEKSLE,** Kontrakty, *Cyrkularze,* **Formularze,** itd. itd.

Ceny umiarkowane.

(10) *Ks. Dr. A. Kantecki.*

DO SIEWU

Oryginalną sandomirkę,

Oryginalną kostromkę

jako i inne gatunki zboża poleca (260)

Bank kredytowy

DONIMIRSKI, KALKSTEIN, ŁYSKOWSKI I SP.

w Toruniu.

!Restaurant Feldschloss!

Objąwszy **znaną restauracyą** przy narożniku **ulicy Młyńskiéj nr. 1 i św. Marcina nr. 45** położoną polecam (202)

z polskiéj kuchni

doborowe potrawy — stósownie do pory roku wybierane — **znanéj** dobroci piwa, zawsze **świeże z beczki — znakomite nalewki** według starych recept sporządzone — **zdrowe, posilne i tanie!**

Kto raz posmakuje stałym pozostanie u mnie gościem.

Julian Röhr.

A. Kwiatkowskiego mleko orzechowe

pod gwarancyą przywraca siwym włosom ich pierwotny kolor i połysk. Cena butelki 2 mrk.

„POMPADUR“

A. Kwiatkowskiego esencya przeciwko łupieżom.

Za pomocą tego radykalnego środka usuwają się łupieże, wyrzuty oraz wszelkie nieczystości skóry głownéj i t. d.

Cena butel 3 mrk.

JEDYNY I PRAWDZIWY

środek przeciwko wypadaniu włosów

jest słynna z swego skutku A. Kwiatkowskiego tynktura na porost włosów, która wzmacnia nawet zupełnie słaby włos

Cena butelki 1,50 mrk.

Za skutek tychże preparatów ręczy i poleca wynalazca

A. Kwiatkowski, Coiffeur.

POZNAŃ, ŚTY MARCIN NR. 76

vis-à-vis Wgo Dr. Wicherkiewicza. (193)

Z powodu śmierci właściciela całkowita wyprzedaż po cenach znacznie zniżonych składu bławatnego (232)

K. LISZKOWSKIEGO.

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu,

ulica Wodna nr. 25

poleca

Szkaplerze Karmelitańskie

sztuka po 15 fen. — Oraz książeczkę p. t. **Szkaplerz N. M. P. z Góry Karmelu.** Historya, opis, obowiązki, odpusty i t. d. zebrał X. S. U. — Cena 30 fen. — (Szkaplerze Niepokalanego Poczęcia po 15 fen., Męki Pańskiéj po 15 fen. i Serca Jezusowego po 10 fen. są zawsze na składzie). (269)

Krótki zarys

HISTORYI (270)

Kościoła Katolickiego

przez Ks. St.

Cena sklep. 2,25 mrk.

Do nabycia w **Księgarni Katolickiéj** jako i u pp. **J. K. Żupańskiego** i **M. Leitgebra i Sp. w Poznanin.**

Maść na piegi.

Najlepszy środek przeciwko piegom, żółtym centkom, liszajom itp. poleca

Królewska uprzywil. apteka

(15) **w Koźminie.**

Cena za mały flakonik 1,20 mrk., za większy 2 mrk.

Koperty!

Bardzo tanio dostarczać możemy kopert listowych w mniejszym i większym formacie **począwszy od 3 m. za 1000, a 4 mrk. za 1000 z odpowiednim drukowanym nagłówkiem, firmą i t. d.** (215)

Drukarnia

Kuryera Poznańskiego

16. Święty Marcin 16.

8/8 pruskiéj loteryi (285)

na następujące ciągnienie odstępuję **pojedyńczo** po 20,25 mrk. do I kl. **M. N. 100 poste restante Poznań.**

Paweł Teyssandier

(Hotel pod Czarnym Orłem) dawniejszy uczeń szkoły w St. Cyr, kapitan francuzki, który przez lat kilka z wielkim powodzeniem pracował w Lwowie, **udziela lekcyi języka francuzkiego,** a ręcząc za dobrą metodę i gorliwe zajęcie się uczniami, poleca się względom Szanownéj Publiczności. (279)

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

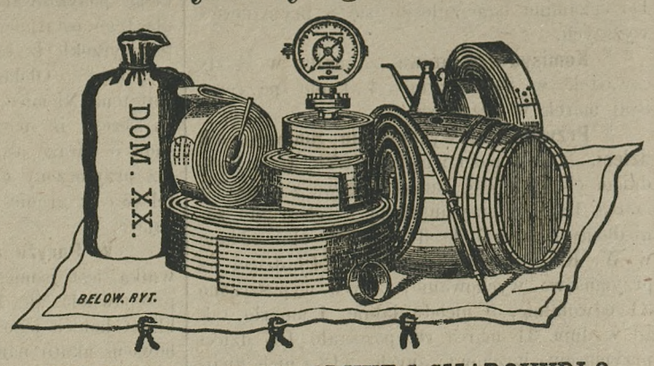

WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO,

Nieprzemakalne płachty na stogi,

derki na konie

polecają (161)

Orłowski i Sp.

Poznań. **Warszawa.**

Sprzedaż

tryków

owczarni zarodowéj **w Ottorowie pod Szamotułami** rozpoczęła się. (287)

Sasse.

Wina czerwone

(Bordeaux)

mianowicie (51)

Pontet Canet	1 m. 25 f.
Medoc Cantenac	1 m. 50 f.
Chateau d'aux	2 m. 00 f.
Margaux	2 m. 50 f.
Larose	3 m. 50 f.
Lafitte	4 m. 00 f.

pierwsze dwa gatunki dla swéj taniości bardzo pokupne, poleca handel win hurtowny

A. Pfitznera,

Stary Rynek.

Potrzebni są

z dobremi świadectwami:

Rządzca samodzielny pensya 400tal. rocznie i tantjema,

Ekonom żonaty na osobny folwark,

Ekonom kawaler,

2 gorzelanych,

Nauczycielka muzykalna mówiąca płynnie po francuzku,

Bona francuzka lub freblowska,

3 pisarzy gospodarczych,

Służący zarazem myśliwy,

Ogrodowy znający dobrze swój fach na wysoką pensyą,

Gospodyni mówiąca po polsku i niemiecku. (257)

Kantor umieszczeń

E. Mąkowskiego

w Gnieźnie, ul. Jeziorna.

Służący

bezżenny, dobrze polecony i pewny, znajdzie zaraz miejsce w dworze w **Kotowiecku pod Sobótką.** (271)

Nauczycielka

egzaminowana, muzykalna poszukuje od 1-go października umieszczenia. Zgłoszenia uprasza się pod lit. **W. D. poste restante Poznań.** (281)

Urzędnika gosp.

żonatego z 15 letnią praktyką zaopatrzonego w jaknajlepsze świadectwa obecnie bez miejsca, a mogącego objąć zaraz nowe miejsce, polecić może (259)

Ks. Dr. Kantecki.

Poszukują umieszczenia:

Nauczyciel domowy filolog, nauczycielka Francuzka muzykalna w średnim wieku, nauczycielka egzaminowana muzykalna, która przez dłuższy czas przebywała w Paryżu; nauczycielka nieegzaminowana muzykalna, bony Polki i Niemki: (250)

Potrzebne:

Nauczycielka mówiąca poprawnie po francuzku i muzykalna na 400 marek, bona Francuzka muzykalna.

Koczorowski & Wlazłowski

Wrocławska ul. 15.

HANDEL CYGAR

wartości 1000 talarów, jest do nabycia. Reflektanci zechcą złożyć swe adresy w *Ekspedycyi Kuryera Pozn.* pod lit. *B. Z.* (278)

Subjekta

mającego kilkoletnią praktykę i dobre polecenia, oraz (273)

ucznia

przyjmie zaraz

W. Trąmpczyński, Nakło.

Handel żelaza, węgli i materyałów budowlanych.

Rządzczyni

do znacznego domu i kontroli gospodarstwa kobiecego zgłosić się może pod adr. *Wronki D. K. 7. poste restante.* (249)

OSOBA

licząca lat 30, panna z wychowaniem, pochodząca z dobréj familii, znająca dokładnie gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca do towarzystwa starszéj damy i wyręczenia tejże. Łaskawe oferty proszę adresować do **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego** pod lit. **A. B. C.** (289)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.